Rok I. Warszawa, Niedziela 26 Maja 1929 r. Nr. 103.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

SORRY ISOLATION

Wielka Brytanja dumna była niegdyś ze swego splendid isolation „wspaniałego odosobnienia", opierając się, bowiem, na swej olbrzymiej potędze morskiej, obejść się mogła bez sojuszów i niebardzo liczyć się z niezadowoleniem współzawodników politycznych w tej czy owej części świata. Ale przyszedł czas, gdy i W. Brytanja, z uwagi na rosnącą potęgę morską Niemiec, musiała szukać porozumień z innemi mocarstwami i doprowadziła do powstania Trójporozumienia, które zaważyło na losach Europy.

Dziś, w dobie powojennej, gdy sprawy międzynarodowe dyskutowane są w „parlamencie świata" Lidze Narodów, a wszystkie państwa Europy powiązane są różnemi, przeplatającemi się wzajemnie sojuszami, jedynie tylko Rosja Sowiecka chwalić się może odosobnieniem nietyle wspaniałem, ile żałosnem (sorry).

Z ostatniej mowy prezesa Rządu Z. S. S. R. p. Rykowa, wygłoszonej na wielkim Zjeździe Sowietów w Moskwie wynika, że właściwie ze Związkiem Sowietów współpracują tylko przyjaźnie Niemcy. Oba państwa wspierają się wzajemnie od czasów Rapallo. Ale p. Rykow nie był właściwie ścisły, gdyż Niemcy, po buncie komunistycznym w Berlinie dnia 1-go maja b. r. podejrzliwem okiem patrzą na współpracę z Moskwa, której ów bunt był niewątpliwie zasługą.

O stosunkach z Anglją p. Rykow opowiadał, że koła przemysłowe angielskie bardzo sobie życzą nawiązania łączności z Sowietami, ale sprzeciwia się temu rząd konserwatywny. Otóż i tu p. Rykow był znowuż nieścisły, bowiem niedawna wycieczka przemysłowców angielskich do Rosji, po powrocie do domu, stwierdziła, że widoki handlu z Rosją nie istnieją. Po bankietach i przedstawieniach baletowych w Moskwie, za które gościnni komuniści kazali sobie później zapłacić, gdy doszło do rozmowy poważnej, okazało się, że handel Sowiety pojmują w sposób bardzo swoisty Moskwa chciałaby, aby Rząd angielski wykupił towary od swych obywateli, towary te oddał Rosji, a zamiast pieniędzy otrzymał sowieckie weksle długoterminowe o wątpliwej płatności. Anglicy sądzą, że taka operacja nie jest właściwie handlem.

Stany Zjednoczone zajmują wobec Z. S. S. R. stanowisko bardzo wyraźne: słyszeć nie chcą o Sowietach. Ani o uznaniu rządu komunistycznego, ani o jakichkolwiek stosunkach z Rosją. P. Rykow mówił z ironją, że Ameryka przekona się wkrótce, że takie stanowisko jest „poprostu śmieszne", ale Ameryka może sobie pozwolić na taką „śmieszność", która jednakże doprowadza do wściekłości Moskwę, która doskonale rozumie, że Rosja Sowiecka nieuznawana przez Waszyngton jest skazaną na „smarzenie się we własnym sosie".

O Polsce p. Rykow mówił również z rozżaleniem.

Polska, rzekomo, unika pokojowej współpracy ze Związkiem Sowieckim, no i oczywiście ustawicznie coś knuje przeciw Moskwie. Owe podejrzewania Polski o spiski przeciwsowieckie należą do ustalonych obrządków rytuału komunistycznego i mogą ze strony polskiej wywołać tylko uśmiech pobłażliwy. P. Rykow milczy jednak, gdy chodzi o to, co robi Rosja w celu polepszenia stosunków z Polską poza nasyłaniem emisarjuszów III-ej Międzynarodówki do miast naszych.

Tak czy inaczej p. Rykow stwierdził, że Zw. Sowiecki wiedzie żywot dość pustelniczy. Oczywiście nie można mieć nic przeciw temu, by szarańcza komunistyczna pozostawała we właściwem sobie miejscu, ale boleć musimy, wiedząc, że miljony ludu rosyjskiego ujarzmionego przez bolszewików muszą też wraz z nimi pozostawać na puszczy i żywić się dosłownie korzonkami.

L. R.

KONFERENCJA KATOLIKÓW W BERLINIE

BERLIN. (PAT.). — Polsko - niemiecka konferencja porozumiewawcza wysłuchała we wtorek referatów na temat położenia katolicyzmu w Polsce i Niemczech. Referent polski prałat Maśliński przedstawił w sposób przejrzysty i wyczerpujący zarówno historyczne podstawy życia katolickiego w Polsce, jak i obecne jego przejawy. W dyskusji nad referatami starano się podkreślić momenty, które skłaniają światopogląd katolicki do podjęcia szerokiej akcji porozumiewawczej.

Ze strony polskiej przemawiał O. Rostworowski T. J. Dalsze obrady rozpoczęły się od referatu dr. Dembińskiego, który przedstawił polski punkt widzenia na stosunki polsko - niemieckie, stwierdzając, iż trudności, które w tej dziedzinie powstają, nie można lekceważyć. Referent zwrócił uwagę głównie na trzy kwestje: 1) sprawę Pomorza, 2) sprawę mniejszości narodowych oraz 3) na nieprzychylną atmosferę, w której stosunki polsko -niemieckie są z obu stron omawiane. Wkońcu podkreślił p. Dembiński rolę katolików i prasy katolickiej w akcji nad oczyszczeniem tej atmosfery. Były redaktor „Germanji" radca legacyjny Küntzer poruszył kilka kwestyj praktycznych i zatargów aktualnych oraz przedstawił wniosek, aby utworzyć mieszaną komisję, która powołaną będzie do prostowania nieprzychylnych, nieprawdziwych wiadomości prasowych.

Dyskusja była specjalnie poświęcona sprawie unormowania stosunków prasowych, przyczem ks. prałat Gawlina (Katowice) zarzucił katolickiej prasie niemieckiej, z powołaniem się na konkretne przykłady, niewłaściwe informowanie opinji niemieckiej o Polsce. Do proponowanej neutralnej komisji prasowej wejdą ze strony Polski: O. Rostworowski, ks. Gawlina oraz dr. Dembiński, ze strony niemieckiej O Muckerman (T. J.) i radca Küntzer

PRZECIWKO NAJEMNIKOM SOWIETÓW

NANKIN. (PAT.). — Rząd nacjonalistyczny ogłosił dekret, uznający Feng - Juh - Sianga za buntownika przeciwko rządowi i Kuomintangowi. Dekret ten odbiera pozatem Feng - Juh - Siangowi wszystkie tytuły i godności i nakazuje wszystkim funkcjonarjuszom współdziałać w aresztowaniu go, celem należytego ukarania. Dekret stwierdza, iż punkty oskarżenia przeciwko Feng - Juh - Siangowi są tak liczne, iż rząd nie może nadal okazywać mu swej względności. Śród punktów tych znajdują się zarzuty niszczenia linij kolejowych w porozumieniu z wojskami prowincji Kwang - Si, pobieranie subsydjum miesięcznego w wysokości 5 milj. rubli od rządu Sowietów, podpisanie tajnego układu z Rosją Sowiecką oraz współdziałanie z komunistami chińskimi.

ZA CZY PRZECIW SOCJALIZMOWI

LONDYN. (PAT.). — Przewodniczący partji pracy Mac Donald, pomimo, że w ostatnim czasie podupadł bardzo na zdrowiu, objeżdża tereny środkowej Anglji i rozwija akcję wyborczą na wielką skalę, wytężając wszystkie swe siły, aby otrzymać absolutną większość w przyszłej Izbie Gmin. Czyni to zwłaszcza od chwili, gdy Lloyd George, chcąc zabezpieczyć sobie otwartą drogę dla ewentualnej współpracy z konserwatystami, oznajmił publicznie, że w obecnych wyborach chodzi o to, czy za czy przeciw socjalizmowi. „Musimy mieć większość — oświadczył Mac Donald na jednym z wieców. — Chcemy być wolni od wszelkich intryg politycznych, pochodzących bądź od komunistów, bądź też od liberałów lub konserwatystów". Lloyd George'a nazywa Mac Donald bluffiarzem, który chwycił się sprawy bezrobocia w sposób, jak to czyni błazen w cyrku, któremu udało się znaleźć nowy figiel. Mac Donald stanowczo odpiera zarzuty, jakoby strajk generalny w r. 1926 był dziełem Partji Pracy, wskazując bezustannie na oficjalny program Partji Pracy, gdzie jest powiedziane, że laburzyści potępiają stosowanie siły, rewolucji i konfiskat, jako środków, zmierzających do stworzenia nowego porządku społecznego.

LLOYD GEORGE O WYBORACH

LONDYN. (PAT.). — Lloyd George oświadczył w wywiadzie, iż w zbliżających się wyborach konserwatyści uzyskają 6 i pół miljona głosów, liberali 7 milj., Labour Party 7 i pół miljona.

W ogłoszonej przez siebie odezwie do wyborców Lloyd George stwierdza, iż najdonioślejszem zagadnieniem, jakie stoi obecnie przed krajem, jest zagadnienie pokoju. Wydajemy — pisze Lloyd George 112 milj. f. sz. rocznie na zbrojenia, a około 100 tys. ft. sz. rocznie na Ligę Narodów. Jeśli rząd ma zaufanie do Ligi Narodów, paktu Kelloga i układów waszygtońskich, to zmniejszy swe olbrzymie zbrojenia do poziomu zbrojeń policji. Pierwszą rzeczą, jaką uczynię, jeśli będę wybrany do parlamentu — kończy Lloyd George — będzie podjęcie współpracy z innemi narodami, celem przeprowadzenia znacznej i natychmiastowej redukcji zbrojeń.

DZIEŃ POLITYCZNY

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI W RZYMIE

W sobotę, dnia 25 b. m. przed południem J. Em. ks. Kardynał Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, przyjęty był przez Ojca św. na dłuższej audjencji prywatnej.

JEminencja wraz z JE. Ks. Biskupem St. Gallem wezmą udział w uroczystej procesji Bożego Ciała w Rzymie na placu San Pietro, którą ma prowadzić sam Ojciec św. Wyjście Papieża z Watykanu poprzedzi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu i konkordatu laterańskiego.

Kościelni Dostojnicy nasi wezmą nadto udział w uroczystościach beatyfikacyjnych Don Bosko, które rozpoczynają się w dn. 2-im czerwca rb. Tegoż dnia wieczorem Ks. Kardynał Kakowski wyjeżdża z Rzymu via Monachjum do Karlsbadu, Ks. Biskup Gall zaś do Marienbadu. (KAP).

KS PRYMAS KARDYNAŁ HLOND

W poniedziałek dn. 27-go bm. o godz. 16.15 JEm. Ks. Kardynał Prymas Dr. August Hlond, Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański, wyjeżdża w towarzystwie swego kapelana ks. Nikodema Mędlewskiego samolotem z Poznania do Katowic. Następnego dnia, t. j. we wtorek o godz. 10 rano wyjeżdża Ks. Kardynał Prymas samolotem z Katowic do Wiednia; od Katowic towarzyszyć będzie JEminencji w podróży do Rzymu Prowincjał XX. Salezjanów w Polsce ks. dr. Antoni Hlond. Z Wiednia Ks. Prymas wyrusza w środę o godz. 9-ej rano również samolotem w drogę do Rzymu, z przerwą obiadową w Wenecji.

Ks. Prymas zdąża na uroczystości beatyfikacyjne Czcigodnego Sługi Bożego Don Bosko, założyciela Zgromadzenia XX. Salezjanów; w czasie tych uroczystości JEminencja odprawi w bazylice św. Piotra pontyfikalną Mszę św. Z Rzymu udaje się Ks. Kardynał Prymas do Turynu, gdzie w macierzystym domu Salezjanów odbędą się końcowe uroczystości beatyfikacyjne.

Podczas pobytu w Rzymie Ks. Prymas przedstawi Ojcu św. pielgrzymkę z Wielkopolski, która udaje się do Rzymu z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Namiestnika Chrystusowego.

W początkach lipca JEm. Ks. Kardynał Prymas na czele polskiej pielgrzymki weźmie udział w uroczystościach ku czci św. Wacława w Pradze.

Powrót Ks. Prymasa do Polski spodziewany jest w połowie lipca (KAP).

KONSEKRACJA KS. BISKUPA DYMKA

Dziś, w niedzielę, w kościele katedralnym w Poznaniu, odbędzie się, o g. 9-ej min. 30 zrana, konsekracja biskupa-nominata ks. Walentego Dymka na Biskupa sufragana poznańskiego.

Aktu konsekracji dokona J. Em. ks. kardynał prymas Hlond. Spółkonsekratorami będą: J. E. Biskup włocławski ks. Radoński i J. E. Biskup sufragan gnieźnieński, ks. Laubitz.

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWN.

Nowomianowany dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn. płk. Kazimierz Stamirowski objął urzędowanie na swem nowem stanowisku.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

BERLIN, (PAT). „Vossische Ztg.“ w depeszy swego korespondenta warszawskiego, omawiającej wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich, nazywa je wejściem w stadjum końcowe.

Dziennik oświadcza, że czteromiesięczna przerwa w rokowaniach nie pozostała bez korzyści. Na drodze dyplomatycznej bowiem, jak twierdzi korespondent, wyjaśniono cały szereg kwestyj spornych i zbliżono je do rozwiązania, tak że delegacja obecnie znajduje sytuację, daleko łatwiejszą. Nie jest to żadną tajemnicą,— pisze korespondent, że przed ostatnią rozmową warszawską między min. Hermesem, a Twardowskim odnośne koła niemieckie i polskie liczyły się z dojściem do parafowania całego traktatu w końcu maja albo na początku czerwca. Dziennik wskazuje dalej, że p. Hermes powinien właśnie dopatrzeć się ważnych korzyści w szybkiem zawarciu traktatu. Zdobył on bowiem sobie wielką zasługę, jako ten, który utorował drogę do porozumienia w spornych kwestjach nierogacizny, dające z jednej strony ochronę cenom na rynku światowym przed polskim eksportem po cenach dumpingowych, a z drugiej strony odciążające rynek niemiecki od części nierogacizny polskiej, którą Niemcy muszą przyjmować i którą będą przez zorganizowany reeksport dostarcza li innym rynkom, brak tylko pewnych szczegółów technicznych. Korespondent wyciąga z obecnej sytuacji wniosek, że w rokowaniach polsko - niemieckich, które trwały całe lata, nastąpiła obecnie faza końcowa.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE

BERLIN. (PAT). Prasa berlińska zgodnie donosi z Paryża, że dr. Schacht na wczorajszej konferencji z Ovenem Youngiem i przedstawicielami delegacji aljanckiej oświadczył, że wszelkie podwyższenie sum, przewidzianych w projekcie Younga, jest dla delegacji niemieckiej nie do przyjęcia.

Jak twierdzi „Vossische Zeitung“, rzeczoznawcy aljanccy w toku wczorajszej konferencji przyznali, że proponowany przez nich plan cyfrowy podwyższa przeciętnie ratę roczną o 52 miljony. Dziennik twierdzi dalej, że na podstawie tego nowego sformułowania Niemcy aż do chwili wejścia w życie planu Younga musieliby płacić miesięcznie o 70 miljonów marek więcej, niż przewiduje plan Younga o 52.800 tysięcy więcej.

„Vossische Zeitung“ pokłada nadzieję w delegacjach angielskich i amerykańskiej, które — zdaniem dziennika — dają się przekonać o niemożliwości utrzymania ostatnich żądań aljanckich.

Biuro Wolffa w depeszy z Paryża podaje również, że ostatnia odpowiedź aljancka podwyższa plan Younga o 52 mil. 800 tys. mk. rocznie i oświadcza, że wobec tej decydującej różnicy zdań w kwestji cyfrowej, należy się liczyć z możliwością, iż albo złożone zostaną dwa raporty przez konferencje t. z. raport większości i raport mniejszości, albo też że wogóle nie dojdzie do porozumienia.

Wczoraj wieczorem w rozmowach popołudniowych delegacja niemiecka miała zażądać od delegacyj aljanckich wypowiedzenia się jasnego w sprawie zastrzeżeń niemieckich.

„Berliner Tageblatt“, donosząc o tem żądaniu delegacji niemieckiej, zapowiada, że odpowiedź na to zapytanie niemieckie zapewne nastąpi w przyszłym tygodniu.

GŁOSY O WIZYCIE MIN. ZALESKIEGO

WIEDEŃ, (PAT). Niemiecko-narodowy organ „Wiener N. Nachrichten“ sądzi, że zręczna dyplomacja węgierska mogłaby sama bez pomocy dyplomacji polskiej usunąć nieporozumienia, panujące między Węgrami, a Francją. Jeżeli półurzędowe wynurzenia węgierskie podkreślają mimo to ostentacyjnie potrzebę porozumienia się z Paryżem, to czynią to zapewne dla zamaskowania innych dążeń politycznych. Minister Zaleski — pisze dziennik — rozmawiał w Budapeszcie zapewne nietylko w sprawie pośrednictwa w Paryżu, lecz także i w innych ważniejszych kwestjach, których cel jest jednak dotychczas niejasny.

BUDAPESZT. (PAT). „Pester Lloyd“ widzi doniosłość kolejnych wizyt w Budapeszcie włoskiego podsekretarza stanu Grandiego oraz ministra Zaleskiego w tem, że Węgry przestały być przedmiotem polityki narodowej i nie są już izolowane w Europie. Dziennik, przytaczając wysuwane przez prasę zachodnią kombinacje, dotyczące zamierzonego układu pomiędzy Włochami, Polską, Węgrami i Rumunją, zaznacza, co następuje: Wiemy jedno, iż Węgry, Italja i Polska posiadają wiele punktów stycznych i że drogi polityczne Węgier nie mogą w żadnym punkcie skrzyżować się z drogami politycznemi włoską i polską.

AMNESTJA W BUŁGARJI

SOFJA, (PAT). Minister Sprawiedliwości oświadczył przedstawicielom prasy, iż opracował nowy projekt ustawy amnestyjnej. Projekt rozwija postanowienia niektórych paragrafów dawniejszych ustaw amnestyjnych i znosi kary dodatkowe oraz grzywny pieniężne w stosunku do skazanych za przestępstwa polityczne, którzy skorzystali już z amnestji lub prawa łaski.

PRZEDŁUŻENIE WYGNANIA WILHELMA II

BERLIN. (PAT.). — Gabinet Rzeszy uchwalił przedłużyć moc obowiązującą ustawy o ochronie republiki, która m. in. zawiera paragraf, zakazujący b. cesarzowi Wilhelmowi powrotu do Niemiec na następne trzy lata.

WYJAZD AMANULLAHA

SIMLA. (PAT.). — B. król Amanullah, któremu rząd indyjski udzielił ułatwień w podróży od granicy do Bombaju odjechać ma w kierunku Rzymu. Według ostatnich wiadomości przed wyjazdem Amanullaha z Afganistanu, doszło do ciężkich walk, w czasie których resztki wojsk Amanullaha zaatakowane były przez przeważające siły emira Kabulu Habibullaha. Bitwa zakończyła się porażką wojsk Amanullaha, który pośpiesznie wyjechał z Kandaharu.

ŚWIĘTO IMPERJUM ANGIELSKIEGO

LONDYN, (PAT). W dniu dzisiejszym w całej Anglji obchodzone jest uroczyście Święto Imperjum. Z okazji tej uroczystości wygłoszą dzisiaj wieczorem na bankiecie przemówienia okolicznościowe ks. Jerzy i ks. Connaught. W całym kraju odbywają się zebrania, na których przemawiający podkreślają historyczne znaczenie święta, które w tym roku zbiega się ze szczęśliwym powrotem do zdrowia króla Jerzego. Wieczorem na zebraniu publicznem w Hyde Parku przemawiać będzie premjer Baldwin.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI

MADRYT. (PAT.). — Kongres stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów obradował wczoraj nad sprawozdaniem w kwestji mniejszości narodowych, przyjmując propozycję francuską, dotyczącą przekazania tej sprawy do zbadania instytutowi prawa międzynarodowego, który miał opracować projekt konwencji międzynarodowej. Pozatem przyjęto rezolucję, domagającą się od Ligi Narodów powołania w charakterze rzeczoznawców przedstawicieli europejskiej opinji publicznej celem wyszukania najlepszych i najszybszych sposobów rozwiązania całokształtu zagadnienia mniejszościowego. Na tem prace kongresu zostały zakończone.

NA GRANICY LITEWSKIEJ

STRZAŁY DO ŻOŁNIERZY POLSKICH

WILNO. (A.W.). — Jak ustalono na pograniczu polsko - litewskiem władze litewskie prócz wzmocnienia straży pogranicznej utworzyły cały szereg specjalnych zasadzek. Celem tych zasadzek jest otrzeliwanie wszystkich, którzy będą usiłowali przekroczyć granicę do Polski, lub z Polski do Litwy.

Z jednej z takich zasadzek w rejonie Druskienik ostrzeliwano ogniem karabinowym przechodzący patrol KOP'a. Dzięki odległości oraz nierówności terenu strzelanina ta żadnej szkody po naszej stronie nie wyrządziła. Podobne ostrzeliwania patrolów KOP'a są na porządku dziennym w dniach ostatnich. Stwierdzono również, że napad bandy pod Słobódką na patrol KOP'a jest dziełem litewskich żołnierzy wraz z szaulisami.

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW W WIĘZIENIU

WILNO. (PAT). W sobotę dn. 25 b. m. rano część więźniów politycznych w więzieniu na Łukiszkach rozpoczęła głodówkę. Jest to jedna więcej z demonstracyj komunistycznych. Usiłują oni wykorzystać dla swej akcji agitacyjnej wypadek samobójstwa więźnia Königsbergera, który zdarzył się tydzień temu w dniu 19 b. m. Jak wiadomo, przyczyną samobójstwa, stwierdzoną przez surowe śledztwo władz prokuratorskich, była choroba nerwowa i nikt winy tego wypadku nie ponosi. Przez cały tydzień, współtowarzysze Königsbergera na wypadek ów zupełnie nie reagowali. Kiedy jednak komunistom w mieście nie powiodło się urządzenie demonstracji na placu Łukiskim przed więzieniem, gdyż była ich znikoma ilość, a policja w porę manifestację uniemożliwiła, wówczas agitatorzy komunistyczni skorzystali z dnia piątkowego 24 b. m., który jest dniem odwiedzin przez osoby z miasta i — jak zostało przez władze więzienne ustalone — w czasie odwiedzin zdołali przesłać odsiadujący więzienie komunistom polecenie rozpoczęcia głodówki. Nie jest ona — jak widać z powyższego — jakimś żywiołowym aktem samych więźniów, którzy nie mieli do niej żadnego powodu, — lecz jest sztuczną manifestacją, wywołaną przez agitację komunistyczną z poza murów więziennych. W więzieniu panuje zupełny spokój.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Rzeczypospolitej przedpołudnie spędził na Zamku, załatwiając sprawy urzędowe, a koło godziny 19 udał się na tereny Wystawy, gdzie następnie zaszczycił swemi odwiedzinami pawilon prasy. P. Prezydent zwiedził szczegółowo cały pawilon, zatrzymując się przed niektóremi stoiskami. Po opuszczeniu pawilonu prasy odjechał p. Prezydent na tereny zachodnie gdzie zwiedził również część terenów.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO BUKARESZTU ODŁOŻONY

W związku z projektowanym wyjazdem p. Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego w końcu bieżącego miesiąca do Bukaresztu i udaniem się z Rumunji bezpośrednio do Madrytu na rozpoczynającą się w dniu 6 czerwca sesję Rady Ligi Narodów. P. A. T. dowiaduje się, iż rumuński Minister Spraw Zagranicznych p. Mironescu, który po odbywającej się obecnie w Białogrodzie konferencji Małej Ententy spędzi kilka dni w Jugosławji jako gość jugosłowiańskiego Rządu, zawiadomił p. Ministra Zaleskiego, że nie zdąży powrócić do Bukaresztu przed 31 maja.

Wobec powyższego wizyta w Rumunji polskiego Ministra Spraw Zagranicznych, który jest zmuszony liczyć się z terminem sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie, zostaje przesunięta na okres późniejszy.

KONFERENCJA KOLEJOWA

Dnia 24 b. m. rozpoczęła się w Krakowie konferencja przedstawicieli zarządów kolejowych rumuńskiego, czechosłowackiego i jugosłowiańskiego pod przewodnictwem kierownika Dyrekcji krakowskiej inż. Grabowskiego. Konferencja ta zajmie się uzgodnieniem wniosków na Międzynarodową Konferencję R. I. V. t. j. Związku, regulującego obrót wagonów w ruchu międzynarodowym. R. I. V. rozpocznie obrady z udziałem przedstawicieli wszystkich europejskich zarządów kolejowych w Lucernie dnia 19-go czerwca.

KOLEJOWE WYDZIAŁY DROGOWE

Minister Komunikacji, inż. Kühn zmienił dotychczasowy ustrój kolejowych wydziałów drogowych i wprowadził nowy dział nazwany „inwestycyjnym“. Zarządzenie to podyktowane jest doniosłością zadań, które spełniać mają wydziały drogowe. W myśl zarządzenia Ministra zakres działania działu inwestycyjnego jest następujący: budowa nowych stacyj, mostów, wiaduktów, tuneli i przepustów, budowa i przebudowa dworców, magazynów, stacyj wodnych, parowozowni i t. d. Dział inwestycyjny będzie rozpisywał i zawierał umowy z przedsiębiorcami i czuwał nad postępem robót, kontrolował jakość wykonania. Nadto badać będzie projekty nowych linij prywatnych pod względem technicznym i opracowywać szczegółowe programy robót inwestycyjnych, które Min. Komunikacji zamierza rozpocząć na jesieni tego roku.

KOMITET EKONOMICZNY R. M.

Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Prezesa R. M. dr. Kazimierza Świtalskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu p. Minister Kwiatkowski wygłosił obszerny referat o rozwoju naszych stosunków gospodarczych z zagranicą oraz o stanie bilansu handlowego, poczem odbyła się na te tematy dłuższa dyskusja.

RĘKA IMPERJUM

Anglicy czują się wszędzie, jak u siebie w domu, na globie ziemskim. Jest to prawda oddawna stwierdzona i wiadoma każdemu, kto pilnie śledzi wydarzenia rozgrywające się w różnych krajach, w których występuje w jakiejkolwiek postaci interes angielski. Jest faktem, że jeśli pod względem terytorjalnym Imperjum Brytyjskie obejmuje bez mała jedną trzecią wszystkich lądów na naszym planecie, to wpływami swemi obejmuje ono dosłownie cały glob ziemski, nie znajdując na drodze swej żadnych większych przeszkód ani trudności.

Brzmi to nieco paradoksalnie, w rzeczywistości wszakże paradoks ten przestaje być paradoksem, skoro się bliżej przyjrzymy sprawie chociażby na pierwszym lepszym przykładzie z życia. A już to trzeba przyznać, że przykładów tych wcale nie należy szukać, każdy dzień bowiem dostarcza ich pod dostatkiem i w dowolnej ilości. Przyjrzyjmy się tylko niektórym.

Kiedy rozgorzała w Chinach wojna domowa, wiadomem było, że na terenie tego państwa ścierają się ze sobą wpływy sowieckie, japońskie, amerykańskie i angielskie. Każdy z dyktatorów-generałów był — jeśli można tak powiedzieć wręcz otwarcie — na usługach jednego z wymienionych rządów, Japonji, Sowietów, Stanów Zjednoczonych bądź Anglji. Dyplomacja brytyjska, a wraz z nią wywiad angielski, potrafiły tak pokierować losami wojny domowej, że na placu pozostała tylko Anglja, a rząd obecny w Chinach pierwszą umowę, jaką podpisał zaraz po swem powstaniu, zawarł właśnie z Wielką Brytanją. Sowiety mimo włożonych olbrzymich nakładów i energji poniosły sromotną klęskę. W trudnej pozycji znalazła się również Japonja. Prawie że nic nie wskórały Stany Zjednoczone. Po jednemu odeszli niewygodni generałowie chińscy, a zostali na placu jedynie wygodni. Słowem, uporała się Wielka Brytanja ze wszystkiemi kłopotami, jak gdyby to były kłopoty wewnątrz kraju własnego w Europie.

Inny przykład. Afganistan, jak wiadomo, odgrywa bardzo doniosłą rolę w polityce angielskiej. Przez Afganistan wiedzie jedyna droga lądowa z państwa rosyjskiego do Indyj. Pomiędzy Wielką Brytanją a Rosją oddawna toczył się zażarty bój dyplomatyczny o wpływy na terenie Afganistanu. Walka ta bynajmniej nie osłabła ze zmianą ustroju w Rosji, ale naodwrót nabrała jeszcze bardziej na sile i zaciętości. Sowiety główną uwagę skierowały na Azję, usiłując wywołać tam fermenty wszelkiego rodzaju, w pierwszym rzędzie skierowane przeciwko Anglji. Chiny i Indje stanowiły główne cele tych zabiegów Moskwy i trzeciej międzynarodówki. Anglicy przez dłuższy czas spokojnie śledzili działanie Aman Ulły w kraju afgańskim, nie czyniąc mu żadnych przeszkód ani w utwierdzeniu się na tronie, ani w jego reformatorskich zapędach, mimo iż na wstępie swych rządów wystąpił przeciwko Anglji Aman Ulla wyraźnie nieprzyjaźnie, bo nawet z bronią. Rozgrywka musiała nastąpić dopiero w momencie, kiedy Aman Ulla wyraźnie począł działać, jako sojusznik Sowietów.

Jeszcze za pobytu Aman Ulły w Londynie dyplomacja angielska, pilnie śledząca działanie władcy afgańskiego i Moskwy, była doskonale zorjentowana, do czego zmierzają zamiary sowiecko-afgańskie. Zanim też zdążył Aman Ulla przejechać granicę polsko - sowiecką, udając się do Moskwy, w Afganistanie poczyniono zostały niezawodnie przygotowania, mające wpłynąć decydująco na zmianę położenia w sposób radykalny i wysoce nieprzyjemny dla niespokojnego władcy afgańskiego. Zaledwie też zdążył wrócić do kraju Aman Ulla, mając zapewnione poparcie sowieckie, kiedy w kraju wybuchło nieoczekiwanie powstanie, które przybrało formy groźnej wojny domowej, zakończonej wyrzuceniem Aman Ulły z Kabulu i zrzeczeniem się przez niego tronu na rzecz brata Inayat Ulły. Wojna domowa zaciągnęła się na dobre, aż wreszcie na widownię wypłynął znowu ktoś pozostający w bliskich stosunkach z dyplomacją angielską, mianowicie Habib Ulla, który objął tron w Kabulu. Podjęte przeciw niemu kroki orężne przez Aman Ullę przy pomocy sowieckiej zakończyły się ostatnio klęską i ucieczką Aman Ulły... do posiadłości brytyjskich w Indjach.

Potężna i daleko sięgająca jest ręka Imperjum Brytyjskiego. Umiała sobie Wielka Brytanja dać radę z plemionami arabskiemi, tworząc fantastyczne królestwo Iraku w Mesopotamji. Umiała podołać wszelkim kłopotom piętrzącym się w Egipcie. Umiała stawić czoło trudnościom w Chinach, gdzie wyszła triumfująca i zwycięska. Umiała sobie poradzić na najtrudniejszym niewątpliwie odcinku wschodnim, bo w Afganistanie. I to w sposób mogący obudzić prawdziwy podziw i zdumienie.

Obecnie niefortunny Aman Ulla ma sposobność rozmyślać w jakiemś zaciszu europejskiem o przeciwnościach losu, o bez skuteczności wszelkiej pomocy ze strony swych bolszewickich przyjaciół z Moskwy i o potędze Brytyjskiego Imperjum, które chociaż nic nie miało przeciw wyniesieniu się jego, Aman Ulły, w Kabulu, to jednak stanowczo i skutecznie umiało przeciwdziałać wszelkim szacherkom jego z władcami dzisiejszej Rosji.

X. X.

MEMORJAŁ W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI

Belgradzka „Politika" ogłosiła treść memorjałów, które Rządy: Polski, Grecji, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji przedłożyły Komitetowi Trzech w Londynie, który miał rozpatrzeć szereg wniosków, zgłoszonych przez wiele państw w sprawie zmiany procedury mniejszościowej przez Radę Ligi Narodów. Memorjały te przypominają, że państwa, które podpisały traktat o mniejszościach narodowych, chciały same zapewnić swym mniejszościom równe prawa z innymi obywatelami, miały jednak wątpliwości, czy powinny zawierać traktaty o mniejszościach, sprzeczne z zasadą równości między państwami i dlatego sprzeciwiały się zaciąganiu specjalnych zobowiązań, które nie obowiązują innych państw.

Dla zaspokojenia tych wątpliwości i obaw, oświadczono sygnatarjuszom traktatu o mniejszościach narodowych na konferencji pokojowej, że zawarcie tych traktatów spowoduje zagwarantowanie nienaruszalności terytorjalnej granic zainteresowanych państw przez wszystkie państwa sprzymierzone, a zwłaszcza przez wielkie mocarstwa. Wiadomo jednak, że ta obietnica nie została zrealizowana w praktyce do dnia dzisiejszego. Państwa, które podpisały traktaty o mniejszościach, znalazły się więc w sytuacji innej, niż w tej, jakiej miały prawo oczekiwać. Wyłączały się one z zaciągniętych zobowiązań, ale dotychczas nie otrzymały przyrzeczonego ekwiwalentu.

Memorjały występują dalej przeciwko zmianie procedury mniejszościowej, zaprojektowanej w Genewie przez delegatów Niemiec i Kanady, poczem charakteryzują skargi mniejszościowe. Skargi te wpływają również z zagranicy, a celem ich jest wyłącznie propaganda przeciw państwu. Ochrona mniejszości jest dla nich tylko pretekstem do agitacji i wywoływania niepokoju umysłów o sytuacji politycznej. Oto dlaczego państwa mniejszościowe dopatrują się groźby dla ich bezpieczeństwa i dobrych stosunków między narodami w akcji petycyjnej organizacyj jednostronnie zainteresowanych.

Występując dalej przeciwko nadużywaniu skarg mniejszościowych dla popagandy przeciw państwom, stwierdzają memorjały, że można z góry przewidzieć, iż Liga Narodów nie będzie nigdy tolerowała pogwałcenia praw mniejszości i zdoła naprawić każdą istotną krzywdę. Należy jednak przypomnieć mniejszościom, a zwłaszcza tym, który niepokoją się o ich losy, że obowiązki mniejszości narodowych są równie święte, jak ich prawa. Mniejszości powinny być lojalne i wierne państwu, w skład którego wchodzą, szanować jego prawa i wypełniać wszystkie swe zobowiązania.

Wymienione rządy stwierdzają, w końcu, iż uważają się za upoważnione do sformułowania powyższych uwag, ponieważ jest niezaprzeczonym faktem, iż sygnatarjusze traktatów mniejszościowych posunęli się w zakresie obecnej procedury poza swe zobowiązania traktatowe.

Jak się ajencja Press w ostatniej chwili dowiaduje, nie zajął Komitet Trzech w Londynie stanowiska pozytywnego w stosunku do propozycyj Niemiec i Kanady.

KONFERENCJA POLSKO-RUMUŃSKA

W dniu 25 b. m. rozpocznie się w Bukareszcie konferencja ekonomiczna polsko - rumuńska, której zwołanie zostało postanowione podczas pobytu rumuńskiego Ministra Spraw Zagranicznych, p. Mironescu, w lutym r. b.

Delegacji polskiej przewodniczy poseł R. P. w Bukareszcie, p. Szembek. Jego zastępcą zaś będzie p. Sokołowski, dyrektor departamentu handlowego Min. Przemysłu i Handlu. Ponadto w skład delegacji wchodzą pp.: Raczyński, zastępca naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. oraz rzeczoznawcy Min. Przem. i Handlu, Min. Skarbu oraz Min. Sprawiedliwości. Celem konferencji jest uzgodnienie szeregu aktualnych kwestyj gospodarczych polsko - rumuńskich, przyczem omówione zostaną również sprawy, będące w związku z zamierzoną rewizją traktatu handlowego polsko - rumuńskiego z roku 1921.

Rokowania te wpłyną niewątpliwie na usunięcie trudności istniejących przy wzajemnej wymianie towarów i przyczynią się do ożywienia i zacieśnienia stosunków polsko - rumuńskich w dziedzinie ekonomicznej.

Z IRLANDJI

Irlandja przygotowuje się, by godnie uczcić stulecie odzyskanej przez katolików swobody. W Dublinie spodziewają się wielkiego napływu ludności. Mniejsze miasta przygotowują się również do uroczystości.

Arcybiskup Harty zaznacza w przemówieniach, że ludność irlandzka nie chce wnieść do tych uroczystości gorzkich wspomnień poniesionych udręczeń, chce ona tylko złożyć hołd bohaterskim pradziadom, którzy wśród najsroższych niebezpieczeństw zostali Kościołowi wierni. Wielu z nich położyło życie za wiarę i spodziewać się można, iż wkrótce zostaną zaliczeni w poczet świętych.

Rząd irlandzki bierze w uroczystościach udział, wprowadzając zarazem pamiątkowe znaczki pocztowe z wizerunkiem Daniela O'Connel'a, które wkrótce mają być odbite.

Dublińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że rząd wolnego państwa irlandzkiego zgłosił gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską i że Ojciec św. propozycję tę przyjął. Narazie nie jest jeszcze znany termin mianowania przedstawicieli obu stron. Wśród kandydatów na stanowisko posła irlandzkiego przy Watykanie wymieniany jest Desmond Fitzgerald, obecny minister wojny wolnego państwa, który reprezentował wielokrotnie Irlandję w Genewie. Dubliński korespondent „Times'a" zaznacza, że decyzja Papieża wywołała radość w całej katolickiej Irlandji i że wybór przedstawicieli obu stron będzie przedmiotem powszechnego zainteresowania (KAP.).

GŁOSY I ODGŁOSY

DLATEGO!

Rzeczpospolita napisała onegdaj w artykule „Od Zachodu", poświęconym P. W. K., a podnoszącym pracę i umiejętność organizacyjną Polski Zachodniej:

— Z naszego Zachodu idzie odrodzenie wewnętrzne, praca od podstaw nieoglądająca się nawet na tych, którzy pracy tej systematycznie przeszkadzają.

Z kolebki narodu i państwowości naszej, z nad Gopła i Warty idzie ku nam wielki zew, w którym słychać głosy wieków: do pracy, byśmy stać się mogli ludem silnym i bogatym, państwem mocnem jak za żelaznych Bolesławów, symbolów polskiego genjuszu.

Pochwały dla pracy Poznania nie bardzo podobały się Głosowi Prawdy, który wystąpił z nadmiernie długą odpowiedzią, zasłaniając się, skądinąd słusznem twierdzeniem, że P. W. K.

— Dla tego się właśnie nazywa powszechną i krajową, że na jej powstanie złożyły się wszystkie siły twórcze wszystkich dzielnic kraju...

Oczywiście, ale „się właśnie", gdyby taka P. W. K. organizowana była poza Polską Zachodnią, kto nam zapewni, że pawilony nie byłyby wznoszone energicznym wysiłkiem firmy Budex, lub też Spółki, która pracowała około budowy gmachu Ministerstwa Poczt, a dostawcą drzewa nie zostałby p. Szulz specjalista od progów kolejowych... Dlatego P. W. K. najlepiej udać się mogła w Poznaniu.

OBRONA „MŁOTA I KIELNI".

W wysoce ustosunkowanej Epoce p. Widz bardzo chętnie zabiera głos w obronie „niesłusznie" oczernianych masonów. Wczoraj ten sentymentalny i egzaltowany publicysta, m. in. napisał:

— Masonerja w Polsce jest organizacją tajną. Ale przecież coś niecoś o niej wiadomo. Zasady, cele, idee naczelne nie są tajemnicą, już choćby tylko z tego względu, że nie różnią się od zasad, celów, idei lóż masońskich zagranicznych, działających jawnie. Więc o masonerji w Polsce, mimo, że tajna, można z całą ścisłością powiedzieć, że — jak wszędzie na świecie — służy hasłom humanitarnym, hołduje zasadom wolności myśli i sprawiedliwości społecznej. Ideologja masonerji nie jest tajemnicą. Ale ponieważ sama organizacja jest u nas tajna, przypisuje się jej dlatego tajne cele. Tu już pole do fantazji. Rośnie i rośnie góra kłamstw o masonach i bajki nawet pożyteczne, gdyby chodziło o ukrycie celów prawdziwych. Masoni mogliby się cieszyć, że ich wrogowie idą im na rękę przez szerzenie kłamstw ułatwiają ukrywanie prawdy. Gdyby — powtarzam — o to ukrywanie chodziło. Lecz powodu do radości masoni zapewne tu nie widzą z innego jeszcze względu, z tego mianowicie, że kłamstwa o masonerji zanadto już ogłupiają czytelników, a masonom przecież bardzo zależy na tem, żeby rodzaj ludzki był mądrzejszy.

P. Widz umika wyraźnie odpowiedzi na małe skromne pytanie: dlaczego masonerja skoro nie ma tajnych celów... jest organizacją tajną... Właściwie jak nie wstyd tak subtelnemu dziennikarzowi, jakim chce być p. Widz ogłupiać tak czytelników Epoki, którzy muszą chyba wiedzieć, że istnieje cała olbrzymia literatura o masonerji w różnych językach, która wcale nie przemawia za nadaniem masonom tytułu dobroczyńców ludzkości.

NAUKA RELIGJI

Słowo Pomorskie donosi:

— Jak sobie czytelnicy zapewne przypominają, w końcu marca b. r. miało się odbyć zebranie protestacyjne obywateli toruńskich przeciwko zamierzonemu obcinaniu godzin nauki religji w szkołach średnich i niższych. Zebranie to zostało odwołane, ponieważ inicjatorzy zebrania otrzymali z kół miarodajnych zapewnienie, że odpowiedni okólnik zostanie cofnięty.

Obecnie jednak rozporządzenie Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. L. dz. II. 3098/29 z dn. 8. 2. 29 (pismo kuratorj. okr. szk. pom. L. dz. I 5599/29 z dn. 11. III. 29) zaczęło obowiązywać i to w szkołach niższych już od 1-go kwietnia, a w szkołach średnich od 1-go maja. Stosownie do tego rozporządzenia, liczbę godzin nauki religji zmniejszono z 3 do 2 tygodniowo.

Gazeta Warszawska do tej informacji dodaje:

— Ciekawe, że rozporządzenie to zostało wprowadzone w życie w Polsce Zachodniej tylko na Pomorzu. Poznańskiego i Śląska „reforma" nie dotknęła.

CHRYSTJANIZM W JAPONJI

Już w roku ubiegłym do parlamentu japońskiego wpłynął wniosek uznania urzędowego religji chrześcijańskiej na całem terytorjum Państwa Wschodzącego Słońca. Mimo wybitnych już dzisiaj wpływów chrześcijańskich w Japonji wniosek ten w parlamencie nie przeszedł w obawie przed rozruchami, które mogliby wywołać wpływowi jeszcze na masy ludowe kapłani pogańscy.

Obecnie projektowany jest ponownie na porządek dzienny parlamentu ten sam wniosek.

W uzasadnieniu rządowem wniosku Minister Wyznań podaje: Od 60 lat w Japonji zniesione zostały prawa, zakazujące religji chrześcijańskiej. Religja więc ta nie jest już oddawna uważaną za państwowo wrogą. Prawo japońskie gwarantuje przytem wolność religijną każdego obywatela. Liczba chrześcijan w Japonji wzrosła w tym czasie bardzo. Chrześcijanie oddali państwu bardzo wiele przysług, szczególnie na polu wychowania młodzieży i pomocy społecznych.

Z powyższych względów rząd imperjum uważa za rzecz słuszną i sprawiedliwą, by religji chrześcijańskiej przyznane zostały te same prawa, z których korzystają shintoizm i buddyzm. Chrystjanizm nie jest żadną nową religją, ma za sobą już wielowiekową historję i w Europie dostosował się do wszelkiego rodzaju ustrojów państwowych. Charakter narodu japońskiego zawsze odznaczał się wielką uczynnością i tolerancją — winien więc okazać się takim i teraz w stosunku do religji chrześcijańskiej.

Miejmy nadzieję, że inicjatywa rządu japońskiego i racje, przytoczone w motywacji tego wniosku znajdą uzasadnione uznanie w japońskiej opinji publicznej i doprowadzą do oficjalnego uznania chrystjanizmu w tym najbardziej na Dalekim Wschodzie kulturalnym i postępowym kraju.

WYCIECZKA DO PRAGI

Z UDZIAŁEM J. EM. KS. KARDYNAŁA PRYMASA

Główne uroczystości obchodzone w r. b. przez naród czeski 1000-nej rocznicy śmierci św. Wacława odbędą się w Pradze na początku lipca.

Z Polski wyjedzie na nie wycieczka dnia 2-go lipca. Wezmą w niej udział J. Em. Ks. Prymas, Kardynał Hlond i JE. Ks. Biskup Lisiecki.

Koszta przejazdu koleją (3-cią klasą) i 6-dniowego pobytu w Czechosłowacji wynosić będą około 120—150.— złotych od osoby. Cyfry te są bez zobowiązania, jedynie dla orjentacji.

Do sprawy wycieczki powstał pod protektoratem J. Em. Ks. Prymasa Hlonda komitet (Poznań, Ostrów Tumski 1), dokąd należy kierować zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu. Bliższe szczegóły osobom, które zgłoszą uczestnictwo w wycieczce, komitet roześle w pierwszej połowie czerwca r. b. (KAP.).

WALKA Z NEO-MALTUZJANIZMEM

Mussolini przedstawił w Senacie projekt prawa, na mocy którego wszystkie urzędy i zakłady przemysłowo - handlowe, państwowe i prywatne, będą zobowiązane przyjmować do pracy przedewszystkiem ojców i matki licznych rodzin. Rodzice licznych rodzin mają mieć zawsze pod tym względem pierwszeństwo przed rodzicami bezdzietnemi lub rodzin nielicznych. Gdy zaś nie będzie konkurencji rodziców licznych rodzin, pracownicy pozostający w związku małżeńskim, mają mieć pierwszeństwo przed samotnymi.

W motywach tego prawa podaje Mussolini: „Projekt tego prawa powstał, jak i wszystkie inne nasze polityczne posunięcia, jedynie z troski o utrzymanie porząd ku moralnego. Prawo to winno się stać jednym z najskuteczniejszych środków do zwalczania wszelkiej formy neo-maltuzjanizmu. Rząd faszystowski odrzuca dawne teorje abstrakcyjnego indywidualizmu, a całą siłą woli pragnie i przeprowadza roz wój prawdziwej, etycznej indywidualności, broniąc małżeństwa, rodziny i ojcostwa".

Jednocześnie we wszystkich organizacjach faszystowskich przeprowadzana jest silna propaganda, celem podwyższenia liczby urodzin. Między innemi wykazywane jest ogromne niebezpieczeństwo wyludnienia zagrażające na podstawie sta tystyk, przedewszystkiem miastom włoskim.

„Popolo d'Italia" cytuje miasto Como, w którem w ciągu jednego roku ludność zmniejszyła się o 1194 głów. W Bolonji ubytek ludności w ciągu trzech miesięcy wynosił 421 dusz. Dziennik podkreśla, że miasta włoskie nie mogą liczyć na przy pływ ludności ze wsi, bo i tam te same przyczyny działają. Należy więc na wszel ki sposób rozwijać poczucie dumy, płynące z ojcostwa i poczucie obowiązku wzglę dem ojczyzny i rasy własnej.

ŚMIERĆ JACKSONA DE FIGUEIREDO

W listopadzie ub. r. Kościół katolicki w Brazylji poniósł ciężką stratę. Bojownik ruchu katolickiego wśród inteligencji brazylijskiej, Jackson de Figueiredo, poniósł śmierć tragiczną w falach oceanu Atlantyckiego.

Zmarły tragicznie działacz miał dopiero 37 lat, a już zdołał położyć wielkie zasługi dla Kościoła i kraju. Jego nawrócenie się było do pewnego stopnia punktem zwrotnym w życiu duchowem nowoczesnej Brazylji. Jak to się często zdarza w Ameryce łacińskiej, Jackson de Figueiredo był nietylko filozofem, ale i polemistą, krytykiem i publicystą. Działalność publicystyczna młodego konwertyty wywoływała wielkie wrażenie. Zwalczał on tyranję meksykańskich prześladowców chrześcijaństwa z całą odwagą i nieukrywaną pasją. Gdy pewnego razu poseł meksykański w Rio poczuł się dotkniętym jego artykułem o rewolucyjnych „jenerałach" meksykańskich, de Figueiredo w liście do jednego z przyjaciół napisał, że cieszy się z możliwości wytoczenia sprawy przez sąd, ponieważ wówczas będzie mógł powiedzieć wszystko, co wie o niecnych sprawkach posła, który ośmiela się przy pomocy środków pieniężnych występować bezpośrednio przeciwko Kościołowi w Brazylji.

Celem skutecznieszego rozpowszechniania idej katolickich wśród sfer wykształconych, Jackson de Figueiredo założył stowarzyszenie „Centro Dom Vital". Stowarzyszenie to, do którego należeli dziennikarze, pisarze i inni intelektualiści, wydawało czasopismo „A Ordem" i ogłaszało prace naukowe o treści apologetycznej i socjologicznej.

Temu niestrudzonemu bojownikowi myśli katolickiej wielu ludzi nauki w Brazylji zawdzięcza swoje nawrócenie. Uosabiał on niejako sumienie katolicyzmu brazylijskiego. Śmierć nie przecięła pasma owocnych jego prac. „Centro Dom Vital" istnieje nadal. Kieruje nim serdeczny przyjaciel zmarłego, również konwertyta, dr. Tristan de Athayde, wybitny krytyk w Brazylji. Nazwa tego stowarzyszenia pochodzi od imienia arcybiskupa, który za czasów cesarstwa poniósł śmierć, jako ofiara masonerji.

NIEDZIELA SZKOLNA W NIEMCZECH

Niedziela 5-go b. m. we wszystkich diecezjach niemieckich obchodzona była jako dzień szkoły katolickiej. W związku z tem konferencja biskupów niemieckich w Fuldzie wydała list pasterski, w którym podkreśla z naciskiem, że szkoła katolicka nie może być tylko miejscem, gdzie dzieciom i młodzieży udziela się tych lub innych wiadomości, lecz **szkołą wychowania, obowiązaną do współdziałania z domem rodzicielskim i Kościołem** w dziele kształcenia prawdziwych chrześcijan i wartościowych moralnie ludzi. Religja w szkole katolickiej winna być nietylko przedmiotem nauki w pewnych, oznaczonych godzinach, lecz właściwą **duszą pracy szkolnej.** Szkoła katolicka spełni swe wielkie zadania wychowawcze tylko wówczas, gdy rodzice będą ją obdarzali zaufaniem i zrozumieniem. **Dom rodzicielski, szkoła i Kościół to trzy wielkie czynniki wychowania katolickiego.** — Pielęgnowanie w ludzie katolickim, pogłębianie i wzmacnianie przeświadczeń o konieczności współdziałania tych trzech wielkich sił jest głównem zadaniem katolickiej organizacji szkolnej. Ogromowi nowych zadań, trosk i trudności, jakie wyłoniły się w okresie powojennym na terenie szkolnictwa katolickiego w Niemczech, może i musi podołać katolicka organizacja szkolna.

INSTYTUT KULTURY RELIGIJNEJ

W dniu 2 maja rb. Instytut Wyższej Kultury Religijnej, zorganizowany przez Akcję katolicką Włoch na uniwersytecie Serca Jezusowego w Medjolanie, zakończył drugi rok swej działalności. Rezultaty pracy są nadzwyczaj zadowalające. W roku szkolnym 1927/28 liczba słuchaczów wynosiła 40, a w r. 1928/29 już 70. Słuchacze z wielką wytrwałością uczęszczali, przeważnie w godzinach wieczorowych, na wszystkie wykłady i ćwiczenia. Byli to przeważnie członkowie „Federazione Giovanile", a więc osoby świeckie, które postawiły sobie za zadanie pomagać duchowieństwu w zbożnem dziele rozpowszechniania i pogłębiania prawd wiary.

Omawiany kurs religijny obejmował następujące tematy: Droga do Boga i stosunki między Bogiem i człowiekiem; świat nadprzyrodzony. Na kursie z zakresu historji kościelnej traktowano o kwestjach społecznych i ekonomicznych. (KAP).

Z SALI KONCERTOWEJ.

MUZYKA SYMFONICZNA POLSKA.— KONCERT CHÓRU CZESKIEGO HLAHOL.

Z powodu wyjazdu orkiestry filharmonicznej do Poznania, Filharmonja nasza dała ostatni już w tym sezonie koncert symfoniczny, złożony w całości z kompozycyj polskich. Słuchaczy nie zebrało się jednak wielu, a to może dlatego, że program nie zapowiadał udziału solisty; brakło zatem niezbędnego widać urozmaicenia. Fakt ten nie dobrzeby świadczył o umuzykalnieniu naszej publiczności, dla której koncert bez solisty nie przedstawia wielkiej atrakcji. Być może, że występ zagranicznego dyrygenta stanowiłby dopiero jakiś wabik, ale cóż mają w takim razie robić pp.: Młynarski i Fitelberg, o których wiemy, że są dobrymi dyrygentami, czy oni zatem znaleźliby właściwe uznanie u nas, gdyby przyjeżdżali z zagranicy?

Przechodząc do omówienia szczegółów koncertu, podkreślić musimy w pierwszym rzędzie dobór kompozycyj, oraz bardzo staranne wykonanie. Epizod na maskaradzie Karłowicza, którym rozpoczęto koncert, zagrany był wprost świetnie, również zgrabne Scherzo z symfonji Stojowskiego wykonane było dobrze; wiele powodzenia też miała Suita Cz. Marka, oparta na motywach ludowych wschodniej Małopolski.

Część drugą koncertu wypełniła Symfonja trzecia K. Szymanowskiego, w której solo sopranowe odśpiewała prawdziwie artystycznie p. St. Szymanowska. Symfonja ta była już u nas niejednokrotnie wykonaną, to też nie będziemy poddawali jej obecnie analizie. Zaznaczymy tylko, że każde jej wykonanie wywiera na słuchaczach wielkie wrażenie, co dowodzi wielkiej wartości tej kompozycji, przykuwa ona uwagę słuchacza, każąc mu podziwiać bogactwo pomysłów i instrukcjorskie ich przeprowadzenie.

Kierownictwo koncertu spoczywało w ręku p. Fitelberga, kapelmistrza, jak wiadomo, mającego wielki kult i tyle zrozumienia dla nowej muzyki, a przedewszystkiem polskiej.

Po chórze rumuńskim Cantarea Romanici wystąpił u nas z koncertem w powrotnej drodze z Poznania do Pragi znakomity chór czeski Hlahol. Zespół ten liczebnie dziś bardzo silny powstał jeszcze w r. 1861 a jednym z pierwszych jego dyrygentów był twórca Sprzedanej Narzeczonej Fr. Smetana, po nim dzierżył batutę K. Bendl, najbardziej popularny kompozytor czeskich kompozycyj chóralnych w drugiej połowie 19-go wieku, ostatnio przez pewien czas kierowali chórem K. Jirak i dr. Krupka; obecnie dyrygentem chóru jest Jaromir Herle, dyrektor Narodnego Divadla w Pradze. Chór Hlahol śpiewał u nas czeskie pieśni ludowe oraz utwory oryginalne, zaczynając od Smetany a skończywszy na najnowszych kompozytorach czeskich (J. Krziczka, W. Aim i E. Axman) i to w układzie na chór mieszany, żeński i męski. Z tych trzech zespołów wydaje się nam być najlepszym chór mieszany. Soprany liczne imponują siłą, dobre są też alty i tenory, natomiast brak niskich basów. Brzmienie chóru wskutek silnych sopranów jest jasne, intonacja czysta nie pozostawia nic pod tym względem do życzenia.

Mówiąc o zaletach chóru, nie można zapomnieć o dzielnym jego dyrygencie p. J. Herle, któremu Hlahol ma tyle do zawdzięczenia. Jest to muzyk wytrawny, jako zaś dyrygent energiczny i czujny; mimo pozornego spokoju potrafi jednak zapalić się i wydobyć z chóru efekty dźwiękowe o bardzo wielkiej sile wyrazu lub ciekawe z uwagi na subtelne stopniowanie dynamiczne.

Z wykonanych utworów najbardziej podobały się kompozycje Smetany, Foerstera i Fibicha a z nowszych Aima (Century); interesujące też były pieśni ludowe w doskonałem opracowaniu Axmana i E. Ambrosa.

Publiczność rzęsistemi oklaskami nagradzała produkcje Hlaholu, które po drugiej części programu przemieniły się w serdeczną owację, gdy przedstawiciele naszych zespołów chóralnych wręczali dzielnej drużynie śpiewaczej wieńce i bukiety.

J. Głowacki.

POLSKA Z ZAGRANICY NA P. W. K.

(Korespondencja własna „Polski")

Jednym z najciekawszych pawilonów **wystawowych** jest niewątpliwie pawilon, **zawierający** eksponaty Polonji zagranicznej. Położony w ładnym punkcie obok Parku Wilsona, obok interesujących pawilonów, w sąsiedztwie sławnej palmiarni, przedstawia się sam w sobie bardzo ciekawie i zajmująco. Architektonicznie prosty i ładny, pozbawiony wszelkiej pretensjonalności, utrzymany w linjach klasycznych, zaleca się jeszcze jakąś dziwną siłą, przyciągającą. Nie ominie tego pawilonu literalnie nikt, kto zwiedza tereny wystawowe, położone obok Parku Wilsona.

Pawilon Polski Zagranicznej ufundowany jest sumptem Polonji amerykańskiej. Po zakończeniu Wystawy pawilon ten przejdzie na własność Rzeczypospolitej. Tak postanowili fundatorzy.

W pawilonie tym mieszczą się eksponaty nietylko Polaków ze Stanów Zjednoczonych, ale dosłownie ze wszystkich stron świata. Są więc eksponaty brazylijskie, kanadyjskie, z Dalekiego Wschodu, z Charbina. Są eksponaty z Francji, z Nadrenji, z Czechosłowacji, z Rumunji, z Prus Wschodnich, z Warmji, ze Śląska Opolskiego, ze Szwajcarji... Słowem, ze wszystkich krajów i zakątków, gdziekolwiek przebywa rozproszone po świecie plemię polskie.

Eksponaty są ciekawe, niektóre dobrane i uszeregowane w sposób bardzo umiejętny. Naturalnie, można by uczynić różne zarzuty tu i owdzie, tego i owego się dopatrzeć, co niekoniecznie zasługuje na pochwały. Ale trzeba pamiętać, że eksponaty te czynione były w pośpiechu, prawie, że naprędce, wielu rzeczy nie zdążono poczynić, z wielu trzeba było zrezygnować. Najmniej takich zarzutów możnaby postawić eksponatom rodaków przebywających na terenie Czechosłowacji. Również dobrze przygotowane są rzeczy wystawowe z kolonji, znajdującej się we Francji. Z zajęciem ogląda się eksponaty z Dalekiego Wschodu i niektóre inne. Dają one pojęcie o życiu Polaków w tych krajach, o ich doli i niedoli, o ich sile i spoistości wewnętrznej na emigracji.

Pośrodku, tuż u wejścia do wnętrza pawilonu mieści się dosyć udatne popiersie prezydenta obecnego Stanów Zjednoczonych, p. Hoovera, znanego ze swych sympatyj polskich. Polonja amerykańska dostarczyła znaczną ilość eksponatów, szkoda tylko że nie dają one syntetycznego obrazu życia rodaków, przebywających w republice północno - amerykańskiej. Są tam wprawdzie i wykresy różne, i tablice, stosy fotografij, są modele wszelkiego rodzaju, jak naprzykład, wyższej szkoły w Cambridge Springs i inne, są nawet dzieła sztuki, książki i t. p. — Wszystko to przecież nie składa się na pewną zwartą zamkniętą całość ilustrującą dokładnie życie tej „Czwartej Dzielnicy" polskiej, jak niektórzy nazywają Polonję amerykańską. Zbyt mało mieli czasu rodacy nasi za Oceanem, zbyt późno przystąpiono nie z ich winy do zbierania i kompletowania eksponatów, ażeby taka właśnie całość mogła była być stworzona.

Doskonałe są pokazy z życia rodaków, przebywających w Niemczech. Są one przedewszystkiem tego rodzaju, że dają odrazu wyobrażenie o przedmiocie, działają na wyobraźnię. Ilustrują rzecz jak najdokładniej, opracowane są sumiennie i, trzeba przyznać, spełniają swoje zadanie. Wystarczy przyjrzeć się tym umiejętnym eksponatom o charakterze napoły propagandowym, ażeby zrozumieć ich doniosłość i znaczenie, którego, naprzykład, nie posiadają eksponaty, będące w bliskiem przy tych stoiskach sąsiedztwie.

Pawilon Polonji zagranicznej scharakteryzowalibyśmy, nie jako prawdziwy pokaz istotnych sił polskich na obczyźnie, ale raczej jako maleńką stację, zawierającą na Wystawie — niechaj nam będzie wolno użyć takiego wyrażenia — przeważnie pamiątki dotyczące życia rodaków naszych na dalekich lądach zaoceanowych. Jest i to dobre na początek. Dotychczas prawie nie było żadnego kontaktu pomiędzy krajem macierzystym, a rozproszoną bracią na obczyźnie. Obecnie kontakty te nawiązują się i stają się coraz liczniejsze, coraz silniejsze. Dobrze więc, że choć w takiej liczbie i w takim rodzaju znalazły się eksponaty Polski Zagranicznej na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Przyznajemy z naciskiem, że to, co jest, jest bardzo ciekawe, niekiedy bardzo nawet cenne. Jesteśmy wszakże zdania, że w przyszłości taki Pawilon Polonji Zagranicznej będzie wyglądał całkiem inaczej, będzie wierną i prawdziwą ilustracją sił polskich i polskich możliwości na wychodztwie. Oglądając taki Pawilon na przyszłej Wystawie będziemy wiedzieli, dowiemy się literalnie wszystkiego, co w ścisłym pozostaje związku z życiem naszych rodaków na obczyźnie, poznamy się z takiego pokazu dokładnie, zadzierzgnięte będą przez to samo ściślejsze związki pomiędzy Ojczyzną i obczyzną. To, co zastajemy na obecnej Wystawie, jest bardzo cennym materjałem, którego wszakże uważać za coś kompletnego nie można, co jednak stanowić może i powinno pierwszy i poważny krok na drodze do wzajemnego poznania się Polski, przebywającej u siebie pod własnym dachem, jak i na obczyźnie wśród obcych, na odległych lądach zaoceanowych, za kordonami.

Niema w tym pawilonie eksponatów Polski, przebywającej pod rządami trzeciej międzynarodówki, w Sowietach. — Wiemy, że przebywa w Rosji spora liczba rodaków naszych, nic wszakże o nich nie wiemy i nie mogli oni wziąć żadnego udziału w Wystawie. Mimowoli zwiedzający oglądają się za tą Polską przebywającą pod uciskiem sowieckiem, szukają jej daremnie. Można sobie wyobrazić, co za obraz zniszczenia i nędzy, strat materjalnych, zniesionego całkowicie prawie stanu posiadania, obraz mąk niewysłowionych w więzieniach sowieckich przedstawiony byłby oczom rodaków, gdyby te eksponaty z życia rodaków w państwie sowieckiem na Wystawie w Pawilonie Polonji Zagranicznej były pokazane.

N. N.

ZAPIS NA CELE KULTURALNE

Wskutek śmierci wdowy po adwokacie Marjanie Papieskim, cały majątek jego, zapisany jej na dożywocie, przechodzi na własność szeregu instytucyj społecznych. Z pośród wielu instytucyj Tow. Zachęty Sztuk Pięknych otrzymać ma przepiękną galerję obrazów malarzy ostatniej doby m. in. Malczewskiego, Okunia, Fałata, Wyspiańskiego i t. d.

WYKŁADY PROF. ZERMELO

Zaproszony przez Radę Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego przybywa do Warszawy znakomity matematyk, profesor honorowy Uniwersytetu we Fryburgu, dr. Ernest Zermelo w celu wygłoszenia cyklu wykładów z zakresu matematyki. Pierwszy wykład profesora dr. Ernesta Zermelo p. t.: „Was ist mathematik? Logik und Anschaung in der Mathematik" odbędzie się dnia 27 maja r. b. (poniedziałek) o godz. 12 w poł. w auli Uniwersytetu.

RADJO W POCIĄGACH

W najbliższym już czasie pasażerowie, jadący pociągami na linji Warszawa — Kraków i Kraków — Warszawa, będą mogli korzystać z audycyj radjowych w wagonach. Wszystkie miejsca siedzące w wagonach wszystkich klas zaopatrzone zostaną w kontakt. Specjalna służba, wręczać będzie pasażerom słuchawki w zaklejonych kopertach z napisem „dezynfekowane" za opłatą około 2 złotych, oraz programy nadawanych audycyj ze wszystkich stacyj polskich i europejskich. Ponadto, nadawane będą własne audycje z płyt gramofonowych.

PRZEDŚWIT NA CYPRZE

Od r. 1870 wyspę Cypr objęła i obsadziła Anglja, która systematycznie i planowo od wielu lat zakładała we wszystkich kierunkach świata swe bazy morskie.

Wyspa jednak etnograficznie i językowo jest bezsprzecznie grecką.

Od pewnego czasu wśród cypryjczyków rozpoczął się ruch wolnościowy, który obecnie przybiera rozmiary dla Anglji zatrważające.

Naprężenie stosunków wzrosło w ostatnich dniach, gdy rząd angielski zmusił do złożenia mandatu jednego z posłów cypryjskich, który był za przyłączeniem Cypru do Grecji. Jednocześnie rozwiązano na wyspie miejscową Izbę Parlamentarną.

Anglja jest podobno zdecydowaną na stłumienie siłą tego ruchu separatystycznego.

BADANIA OKOLIC NIEZNANYCH

Na sezon letni bieżącego roku projektowanych jest 4 lub 5 wielkich ekspedycyj naukowych dla zbadania nieznanych okolic i rzeczy. Pierwsza wyrusza do Afryki równikowej z prof. uniwersytetu w Lund, Ivar Bromanem na czele. Zadaniem jej będzie zebranie embrjonów małp z dżungli w Elgon (Wsch. Afryka).

Druga, z profesorem Birger Normanem i Sven Linderem z Upsali uda się do Palestyny, celem dokonania wykopalisk z okresu kultury przedizraelskiej.

Trzecia będzie badała bieg Golfstromu, by zebrać faktyczny materjał dla zbadania przyczyn gwałtownych zmian atmosferycznych w Europie i znalezienia podstaw naukowych do przewidywań na przyszłość. Ekspedycję tę prowadzić będzie znany meteorolog i hydrograf, prof. Sandström.

Prof. Exmond z uniwersytetu w Lund i norweski badacz, Björn Helland Hansen, będą chcieli zbadać prądy morskie między Lizboną i wyspami kapskiemi.

Szwedzki badacz Sven Heding, który otrzymał od swego rządu 250.000 koron zasiłku, udaje się na poszukiwania naukowe do Środkowej Azji.

Inny szwedzki podróżnik, dr. Arne, będzie pracował w Turkiestanie nad odkryciem dawnej handlowej drogi, która w starożytności i wiekach średnich łączyła Europę z państwem Chińskiem.

Włoska ekspedycja, pod kierunkiem księcia Spoleto i księcia Abruzzów osiągnęła już łańcuch gór Karakorum w Środkowej Azji. Bazą dla niej służy lodowiec Baltor. Medjolan subwencjonuje tę ekspedycję, a protektorat nad nią rozciąga Włoskie Towarzystwo Geograficzne.

KOMITET HISTORYCZNY

W Wenecji odbyły się kilkudniowe narady Międzynarodowego Komitetu Historycznego i jego stałych komisyj. W posiedzeniach brał udział delegat Polski, wice - prezes Międzynarodowego Komitetu Historyków, prof. Dębiński a w komisjach nauczania historji i ustalania listy dyplomatów delegat Polskiego Towarzystwa Historycznego do spraw zagranicznych, prof. Handelsman. Pracowali w komisjach: wydawniczej i publikacji konstytucyj: dyr. Siemieński, w komisji bibljografji prasowej: dyr. Muszkowski, w komisji ustalania list chronologicznych oraz badań w archiwach watykańskich: prof. Halecki. W imieniu całego komitetu przemawiał po włosku prof. Dębiński podczas składania wieńca na grobie Dantego w **Rawennie.**

Ustalono w ogólnym zarysie program przyszłego zjazdu międzynarodowego, który odbyć się ma w Warszawie w roku 1933. Uchwalono przeprowadzić ankiety nad nauczaniem historji w szkole powszechnej i średniej. Podjęta będzie inicjatywa zwołania narady instytutów akademickich, istniejących w Rzymie dla wspólnego opracowania planu dalszego wyzyskania archiwów watykańskich.

Z TOW. ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH

Dnia 23 b. m. o godz. 6 po poł. odbyło się w gmachu Towarzystwa Zachęty Doroczne Walne Zgromadzenie członków rzeczywistych Towarzystwa. Na przewodniczącego wybrano p. mec. S. Wilczyńskiego, na sekretarza p. mec. Wł. Borzęckiego i na asesorów pp.: art. mal. Br. Kowalewskiego i R. Kaweckiego, miłośników pp.: H. Barylskiego i St. Libickiego. Prezes Zachęty p. St. Brzeziński odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa w r. ub. Po odczytaniu sprawozdania finansowego, zebrani jednogłośnie zatwierdzili sprawozdanie i udzielili absolutorjum Komitetowi. Przystąpiono do wyborów z rezultatem następującym: do Komitetu wybrani zostali artyści pp.: Franciszek Roth i Stanisław Zawadzki, miłośnicy: pp. Stanisław Brzeziński, Józef Gutowski, Władysław Sołtan i Stanisław Wilczyński, na zastępców artyści pp.: Michał Czepita, Mikołaj Wisznicki i Bronisław Wiśniewski, miłośnicy pp.: Franciszek Karpiński, Wacław Szadurski i Witold Wehr. Do Komisji Rewizyjnej pp.: Władysław Heinrich, Mieczysław Niklewicz i Adolf Szturm, na zastępców: Wacław Brun i Bolesław Dobkiewicz.

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów art. mal. Teodor Ziomek w imieniu obecnych podziękował przewodniczącemu i asesorom zebrania za prowadzenie obrad i Komitetowi za owocną pracę.

ZJAZD NAUCZYCIELI NA LITWIE

Zjazd Związku Nauczycieli Szkół powszechnych Województwa wileńskiego, urządzony pod hasłem 10-lecia szkolnictwa polskiego na kresach, odbędzie się w Wilnie w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego w dniach 9, 10 i 11 czerwca. Otwarcie zjazdu ma być transmitowane przez radjo.

Z KRAJU

BIELSK

Warjat podpalaczem

We wsi Samołki Małe (pow. Bielski), wskutek podpalenia przez umysłowo chorego mieszkańca tejże wsi 32-letniego Ferdynanda Zajączkowskiego wybuchł pożar w zabudowaniach ojca wspomnianego. Spłonęło 9 stodół, 24 chlewy, inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 40.000 złotych.

LEONCIN

Przeciw rozwodom

W dniu 21 b. m. staraniem Ligi Parafjalnej w Leoncinie został zorganizowany dzień obrony Rodziny Katolickiej.

Zarząd Rady parafjalnej miał na celu uświadomienie katolickiego społeczeństwa o nierozerwalności małżeństwa i założenie uroczystego protestu przeciw zamierzonej ustawie, mającej wprowadzić w życie śluby cywilne i rozwody.

Po uroczyście odprawionej sumie przez ks. proboszcza Lipskiego, wygłosił podniosłe kazanie O. Pawelski. Następnie na cmentarzu kościelnym odbyło się zgromadzenie przy licznym udziale parafjan, na którem przemawiali p. A. Byszewska i A. Górecki del. Komitetu Gł. Akcji Katolickiej oraz członkowie miejscowych organizacyj, wchodzących w skład Ligi Parafjalnej. Po wysłuchaniu przemówień które były żywo oklaskiwane, przyjęto jednogłośnie rezolucję potępiającą myśl wprowadzenie ślubów cywilnych oraz wzywającą Sejm i Rząd do obrony katolickiego charakteru rodziny polskiej. Wreszcie po odśpiewaniu „My chcemy Boga“ zebrani z okrzykami na cześć Kościoła i Rodziny Katolickiej w spokoju rozeszli się.

PUŁTUSK

Napad bandycki

W Nowej Wsi (gm. Obryte, pow. Pułtuski) na dom małżonków Pawła i Otylji Krügerów dokonano krwawego napadu rabunkowego. W nocy z dnia 29 na 30 kwietnia r. b. trzej zamaskowani bandyci, za pomocą wybicia szyby w oknie dostali się do mieszkania, gdzie spali: właściciel mieszkania, żona jego i dwóch synów: Adolf, lat 11 i Henryk, lat 8 oraz 4-letnia córeczka. Po wejściu do mieszkania bandyci w celu przebudzenia domowników dali kilka strzałów w okno poczem sterroryzowali Krügerów i zażądali od nich pieniędzy. Właściciel domu chcąc pozbyć się bandytów, wręczył jednemu z nich 5 dolarów, twierdząc, że więcej pieniędzy nie posiada. W tym czasie Krügerowa poczęła głośno żalić się, że jest chora, na co jeden z bandytów uderzył ją rękojeścią od rewolweru w głowę tak silnie, że napadnięta upadła. Z zamieszania tego skorzystał Krüger, wybiegł z mieszkania i skrył się w otworze kominowym na strychu. Za nim pobiegli napastnicy, przyświecając lampkami elektrycznemi. W ślad za mężem wybiegła do sieni Krügerowa i wtedy to bandyci dali kilka strzałów. Na odgłos strzałów nadbiegł Krüger i wraz z małżonką stawił opryszkom zaciekły opór. Wkońcu małżonkowie ponieśli śmierć od ran postrzałowych.

Na podstawie dowodów rzeczowych znalezionych na miejscu przestępstwa oraz wywiadów i obserwacyj funkcjonarjusze wojewódzkiego urzędu śledczego w Warszawie wpadli na ślad jednego z bandytów, którego ujęli we wsi Grodziczne (pow. Pułtuski). Jest to Stanisław Karczmarczyk, mieszkaniec tejże wsi. Był on już karany kilkakrotnie za różne przestępstwa. Oddano go władzom sądowym, zaś za pozostałymi sprawcami wdrożono energiczne poszukiwanie. Łupem bandytów stało się około 200 dolarów.

WILNO

Warjat w banku

W godzinach popołudniowych obiegła miasto alarmująca pogłoska o rzekomym napadzie bandytów na bank. Okazało się, że alarm był fałszywy. Powodem tych pogłosek było wtargnięcie umysłowo chorego do kantoru wymiany Trockiego przy ul. Wielkiej. Osobnik ów, zaopatrzony w rewolwer starego systemu zażądał pieniędzy. Rozbroił go bez trudu funkcjonarjusz kantoru, tak, iż skończyło się na przestrachu pracowników banku.

RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 27-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramof. 12.50—13.00 Kom. Powsz. Wyst. Kraj. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Pieśni majowe. 15.35 Tyg. przegląd kom. 15.50 Kącik artystyczny. 16.00—16.45 Muzyka gramof. 17.00 Odczyt p. t.: Znaczenie dla Państwa Polskiego marynarki. 17.25 Odczyt p. t.: Dawne i nowe koncepcje historji kultury. 17.55—18.45 Transm. muzyki lekkiej. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Lekcja jez. franc. 19.40—19.55 Nadpr., kom. 19.56—20.00 Syg. czasu. 20.00 Moja żegluga wśród lodów. 20.30 Transm. z Pragi. 22.00 Kom. 22.05 Wspomnienia z Cejlonu — p. Wacław Sieroszewski. 22.25 Kom. PAT. 22.40 Kom. polic., sport., nadpr. 23.00—24.00 Transm. muz. tanecznej.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramof. 12.50—13.00 Transm. z P. W. K. 13.00—13.15 Kom. 15.10—15.30 Transm. 15.45—16.00 Kom. gosp. 16.00—17.00 Muzyka gram. 17.00—17.25 Odczyt p. t.: Z Powszechnej Wystawy Kraj. w Poznaniu. 17.25—17.50 Pogadankę Nowości radjowe. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.40—19.55 Co słychać w Strażactwie? 19.55—20.00 Kom. 20.00—20.25 Odczyt Prawo Wekslowe. 20.30—22.00 Transm. z Pragi. 22.00—23.00 Kom. lotn. 23.00 Odczyt w języku franc. p. t.: Miasta Polskie — Dr. Michał Albert.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramof. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.15 Transm. z Warsz. 14.50—15.10 Kom. meteor. i gospod. 15.10—15.30 Pieśni majowe. 17.00—17.25 Aktualja. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: O zagadnieniu ludnościowem w Ameryce. 17.55—18.45 Transm. muz. lekkiej. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.45 Lekcja francuskiego. 19.45—19.55 Kom. harc. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Transm. z Pragi. 22.00—22.05 Kom. meteor. 20.05—22.25 Wizerunek Sabały — Gawędziarz Doruła. 22.25 — 23.00 Kom. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.00—12.30 Radjografja (syst. Fultona). 12.30—12.50 Kom. samorz. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gramofonowy. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.30—16.45 Odczyt p. t.: Zagadnienie komunikacji autobusowej w Polsce. 16.45—17.00 Odczyt p. t.: Życie pasieki. 17.00—17.20 Lekcja gry szachowej. 17.20—17.40 Odczyt p. t.: Działalność Komisji edukacyjnej. 17.40—17.55 Odczyt p. t.: Opowieści ludu Wielkopolskiego. 17.55—18.25 Interludjum muzyczne. 18.25—18.50 Szwajcarskie i francuskie pieśni ludowe. 18.50—19.15 Nadpr. 19.15—19.30 Silva rerum. 19.30—19.50 Pogadanka radjotechniczna. 19.50—20.00 Odczyt p. t.: Przechadzki po P. W. K. 20.00—20.10 Komunikaty P. W. K. 20.10—20.30 Kurs jęz. franc. 20.30—22.00 Koncert wiecz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja (syst. Fultona). 23.00—24.00 Krótkofalowa stacja Radjo — Poznań 8900—11000 kC. 0,3 kw. Pas fal 33,7—27,3 m. — koncert.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.30—13.00 Transm. z P. W. K. 15.10 Transm. z Krak. 17.20—17.30 Chwilka strzelecka. 17.30—17.55 Aud. dla dzieci. 17.35 Transm. z Warsz. 19.00—19.25 Legendy o Matce Boskiej. 19.25—19.55 Muzyka gramof. 19.55—20.00 Sygn. czasu z Warsz. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Rozwój sztuki tanecznej. 20.30—24.00 Transm. z Warsz.

ZE ŚWIATA

ARGUMENTY WYBORCZE. W okręgu przemysłowym Birmigham w Anglji walka przedwyborcza przybrała w ostatnich dniach charakter szczególnie ożywiony. Na jednym z wieców niewykryty dotychczas sprawca rzucił cegłę na przemawiającego kandydata partji konserwatywnej hr. Strafforda, który, trafiony w głowę, dostał wstrząsu mózgu i musiał być przewieziony do szpitala.

ZAMACH BOMBOWY. Na landraturę powiatu Itzehoes dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego. Siła wybuchu była tak wielką, że wszystkie szyby na całej ulicy wypadły a w samym gmachu landratury znaczna ilość drzwi została zupełnie zdruzgotana. Przyczyna zamachu i przypuszczalne straty są dotychczas nieznane.

LOS KSIĘCIA ROSYJSKIEGO. Przy Weidengasse mieszkał od dłuższego czasu 44-letni książę rosyjski Leonid Lebiediew. Wczoraj sąsiedzi zauważyli wydobywający się z mieszkania gaz świetlny. Ponieważ mieszkanie było od wewnątrz zamknięte, wezwano ślusarza, który w obecności policjanta otworzył drzwi. Oczom zebranych przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżał trup Lebiediewa a obok łóżka drugi trup siostrzeńca Lebiediewa który przed kilku dniami przybył w odwiedziny do Gdańska. Wdrożono śledztwo w celu wykrycia przyczyny zgonu nie wiadomo bowiem na razie czy zachodzi tu samobójstwo czy też nieszczęśliwy wypadek.

AMERYKAŃSKIE POMYSŁY. Gubernator stanu Michigan podpisał projekt ustawy, przewidującej na obszarze tego stanu pozbawianie zdolności rozrodczych osób chorych umysłowo oraz takich, których władze umysłowe nie są w całkowitym porządku. Dokonanie tego rodzaju zabiegów nastąpić może jedynie na podstawie wyroku trybunału. Na zasadzie dawnej ustawy operacje tego rodzaju mogły być dokonywane jedynie za zgodą osób interesowanych.

ULEWY I HURAGANY. W Tokio oberwała się chmura w okręgu Fukushima. Potoki wody wyrządziły olbrzymie szkody w rolnictwie i spowodowały śmierć 12 osób. Zniszczeniu uległo 5 tys. budynków mieszkalnych oraz 38 mostów. W kilku punktach rozmyty został zupełnie tor kolejowy. Dotąd brak wiadomości o 17 statkach rybackich. Straty obliczają na 5 miljonów.

Nad Dniepropetrowskiem szalał w ciągu trzech godzin huragan, połączony z ulewnym deszczem. Poziom wody na Dnieprze podniósł się wskutek tego o 1 i pół metra. Silny prąd zalał szereg nadbrzeżnych domów. Według dotychczasowych danych, zginęło 12 osób.

SZKOLNICTWO NA ŚLĄSKU NIEM. W myśl rozporządzenia kolegjum szkolnego prowincji górnośląskiej wprowadzona ma być nauka języka polskiego, jako przedmiotu nieobowiązkowego w szeregu wyższych zakładów naukowych na G. Śląsku niemieckim. Rozporządzenie to zakomunikowane zostało gimnazjom realnym i wyższym szkołom realnym w Bytomiu, Gliwicach i Opolu. Dziennik podkreśla, iż zarządzenie to zasługuje na uznanie, ponieważ jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż uczniowie wyższych zakładów naukowych przynajmniej na pograniczu powinni mieć możność poznania języka narodu sąsiedniego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

3 MILJONY ZŁOTYCH NA ELEWATORY ZBOŻOWE

Rada Banku Polsk. obradowała nad sprawą rolnictwa, a w szczególności nad zagadnieniem elewatorów zbożowych. Przyjęta została rezolucja, w myśl której Rada Banku Polskiego, uznając doniosłość racjonalnej organizacji zbytu zboża, postanawia wyasygnować 3 miljony złotych na budowę elewatorów zbożowych w Polsce. Kwota ta będzie wyasygnowana jeszcze w ciągu roku bieżącego. Elewatory wybudowane przy pomocy środków udzielonych przez Bank Polski będą stanowiły współwłasność Banku Polskiego.

Rada Banku wyłoniła specjalną komisję, która zajmie się wykonaniem tej uchwały. Należy wyjaśnić, że artykuł 56 statutu Banku Polskiego przewiduje udział naszej instytucji emisyjnej w akcji budowania elewatorów zbożowych. Artykuł ten w obecnem brzmieniu został opracowany w wyniku akcji misji prof. Kemmerera w Warszawie, która przywiązywała szczególną wagę do racjonalnej organizacji rynku zbożow. w Polsce.

OBLIGACJE POLSKIEJ POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ

Od kilku dni giełdy amerykańskie notują kurs naszej pożyczki stabilizacyjnej na niskim poziomie dol. 83 — 83.50, wobec niespełna 85 dol. z poprzedniego okresu. Koła fachowe tłumaczą to zjawisko częściowem dalszem zaostrzeniem się sytuacji na rynku finansowym amerykańskim, co wyraziło się m. in. w podwyższeniu stopy dyskontowej przez banki amerykańskie. Koła fachowe uważają tę niczem nieuzasadnioną zniżkę kursu pożyczki stabilizacyjnej za przemijającą.

WYWÓZ ZBOŻA ZAGRANICĘ

W związku z aktualną dla kół rolniczych sprawą wywozu zboża z Polski, informują, że dotychczasowy kontyngent wywozowy żyta ustalony przez Min. Skarbu wynosi 50 tysięcy ton. Kontyngent ten nie został dotychczas całkowicie wyczerpany. Jest rzeczą pewną, że po wyczerpaniu tego kontyngentu Rząd przyzna dalsze kontyngenty wywozowe żyta, które zwolnione zostały przez Min. Skarbu od opłaty podatku obrotowego.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 123.87; Holandja 358.62; Londyn 43.25 i jedna czwarta; Paryż 34.68; Praga 26.40; Szwajcarja 171.72; Stokholm 238.52; Włochy 46.68; Wiedeń 125.22.

Dolar w obrotach prywatnych 8.89, rubel złoty 4.58 i trzy czwarte, srebrny 2.75.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 105.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 75.50; 5 proc. konwersyjna 67.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (176.30); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 59.00; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. 94.00 (836.60); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.75.

AKCJE.

Bank dyskontowy 126.00; Bank Polski 170.00 — 168.50; Bank Zachodni 73.00; Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50; Kijewski 96.00; Warsz. Tow. Fabryk Cukru 34.00; Cegielski 40.00; Lilpop 30.00 — 29.75; Modrzejów 23.50 — 24.00; Ostrowiec 83.00; Starachowice 27.50; Spirytus 21.00.

KRONIKA

MAJ
26
NIEDZIELA

Dziś: Filipa
Jutro: Bedy

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

STAN POGODY

W dniu dzisiejszym w Polsce było przeważnie dość pogodnie; zachmurzenie większe notowano na Polesiu, Podlasiu, części wileńskiego oraz na Podolu; w Brześciu n/B. padał nawet rankiem deszcz. Temperatura rano wynosiła od 14 stopni nad morzem i miejscami na Podlasiu do 20 stopni na Pokuciu, a 17 stopni na Mazowszu i w Poznańskiem. Temperatury najwyższe dnia ubiegłego dosięgły przeważnie 25 stopni, a miejscami (na Pomorzu) 27 stopni. Nad morzem jednak temperatura dosięgła zaledwie 19 stopni.

Opady z doby poprzedniej zanotowano na Polesiu, Podlasiu i Mazowszu do Warszawy; dosięgły one w Białymstoku 14 mm.: pozatem przelotny deszcz spadł miejscami na Pomorzu, na Podhalu i w Tatrach oraz na Podolu, dosięgając w Tarnopolu 7 mm. W wielu miejscowościach deszczom towarzyszyły burze.

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej było dość pogodnie, temperatura wyniosła 21.9 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym:

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach wschodnich. Miejscami, zwłaszcza na wybrzeżu, skłonność do burz i przelotnych deszczów.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Trójca Przenajświętsza, uroczystość, którą dziś Kościół Św. obchodzi, zwięźle mówiąc, jest tajemnicą jednego Boga w trzech osobach. — Nauka o Trójcy Św. jest podstawą religji chrześcijańskiej. Treść tej nauki, iż jest jeden Bóg w trzech osobach istniejący, z których pierwsza jest Ojcem, druga Synem, a trzecia Duchem Św. Te trzy osoby są sobie równe i współistotne, czyli mają tę samą jedną wspólną naturę. Ta współistotność okazuje się z tego, że każda Osoba jest Bogiem prawdziwym, Bogiem jest Ojciec, Bogiem jest Syn, Bogiem jest Duch Św., jednak nie trzej Bogowie, lecz jeden jest Bóg w trzech Osobach.

Tajemnica Trójcy Przenajświętszej odróżnia zasadniczo chrześcijańskie poznanie Boga od pogańskiego, mahometańskiego i żydowskiego, gdzie żadnej Trójcy w Bogu nie uznawano i nie uznaje się i jest niejako zbiorem całego Objawienia Bożego.

Z powodu dzisiejszej uroczystości Trójcy Przenajświętszej we wszystkich kościołach i kaplicach stolicy odbywać się będą solenne nabożeństwa świąteczne, sumy z kazaniami, a po nieszporach nabożeństwa majowe.

Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu na sumie i nieszporach odbędą się dziś w kościele Św. Trójcy na Solcu. W kościele Św. Ducha (po-paulińskim) dziś zakończone zostanie ośmiodniowe nabożeństwo, celem uczczenia uroczystości Zesłania Ducha Św. oraz w kościele Świętej Rodziny na Powiślu nabożeństwo odpustowe ku czci Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych.

Dziś w ostatnią niedzielę miesiąca odbywać się będą nabożeństwa adoracyjne w kościele Matki Boskiej Różańcowej na Nowem Bródnie od godz. 6-ej rano do końca nieszporów, a także w kościele Św. Antoniego (po-reformackim) o godz. 4-ej po poł.

ECHA ŚWIĘTOKRADZTWA NA WOLI

W uzupełnieniu wiadomości o kradzieży z kościoła św. Stanisława przy ul. Bema, dochodzenie policyjne ustaliło, że złoczyńcy dostali się przez lufcik od strony ogrodu. Z obrazu św. Teresy skradli 2 sznury pereł sztucznych i serce srebrne, nadto rozbili puszkę przy ołtarzu św. Antoniego, skąd zabrali około 20 zł. gotówką. Ogólne straty wynoszą 50 zł.

WZROST PRODUKCJI W KWIETNIU

Ogólny wskaźnik produkcji podniósł się w kwietniu do poziomu 133. W marcu r. b. wynosił on 129,9, przyczem stał powyżej poziomu tegoż miesiąca w roku ubiegłym, a w kwietniu 1928 wynosił 126,7. Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych podniósł się w kwietniu w stosunku do marca r. b. o 7 procent. Na ten wysoki w porównaniu z rokiem ubiegłym stan produkcji w kwietniu r. b. wpłynął przedewszystkiem silny wzrost rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, maszynowego i odzieżowego.

NIE BĘDZIE ZAPOMOGI DLA URZĘDNIKÓW

Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, o zamierzonem jakoby przyznaniu wszystkim urzędnikom państwowym specjalnej zapomogi jednorazowej, nie odpowiada rzeczywistości.

Podana przez PAT uchwała Rady Ministrów powzięta na posiedzeniu w Poznaniu w dn. 18 b. m., dotyczyła jedynie urzędników państwowych, pełniących służbę w Poznaniu, — ze względu na specjalne warunki, wytworzone w tem mieście przez Powszechną Wystawę Krajową.

POPIS AKROBATYCZNY NA SAMOLOCIE

Na lotnisku cywilnem, wejście od Topolowej, w niedzielę, dnia 26 maja r. b. o godz. 16-ej (4-a pp.) odbędzie się pierwszy raz w Polsce niebywały popis akrobatyczny na samolocie.

Akrobata W. K. Kunau, Polak z Gdańska, dokona na drabince opuszczonej z samolotu całego szeregu ewolucyj akrobatycznych i skoku ze spadochronem.

Samolot prowadzić będzie pilot Teodor Bukowiecki. Cały dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na Komitet Floty Narodowej, który ma na celu budowę floty morskiej.

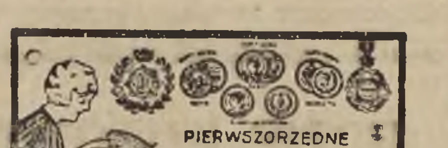
Bilety wejścia po 1 zł. — dla młodzieży i szeregowych W. P. gr. 50.

ZAKAZANIE HYPNOZY DLA CELÓW WIDOWISKOWYCH

Departament służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zwrócił ostatnio uwagę na sprawę stosowania hypnozy. Używanie hypnozy dozwolone jest wyłącznie dyplomowanym lekarzom-psychjatrom w celach leczniczych oraz towarzystwom prowadzącym badania naukowe. Seanse hypnotyzerskie dla celów widowiskowych, jako szkodliwe dla zdrowia będą bezwzględnie zakazane. Nadużywający hypnozy pociągani będą do odpowiedzialności karno - sądowej.

DZIELNY UCZEŃ UDAREMNIŁ KRADZIEŻ

14-letni Marjan Radzikowski, uczeń, (Senatorska 7) idąc rano do szkoły, zauważył na klatce schodowej I-go piętra w tymże domu, przy drzwiach adw. Landau jakiegoś złodzieja, który posiłkując się łomem, usiłował wyłamać, drzwi. — Chłopiec zaczął krzyczeć: „trzymajcie złodzieja" i pobiegł za uciekającym ul. Senatorską w kierunku Podwale. Chłopiec biegł w oddali, bojąc się aby złodziej nie uderzył go trzymanym w ręku łomem żelaznym. Na ul. Podwale (róg Kapitulnej) zeskoczył z wozu jakiś furman, który opryszka schwytał i oddał w ręce policjanta, Jana Sasina. W czasie prowadzenia do I-go komis. złodziej wyrwał się i zaczął uciekać, lecz wkrótce ujęto go. W komisarjacie podał się on za Aleksandra Olszyna, lat 29, (Bródnowska 22). Do protokółu załączono odebrany od złodzieja łom żelazny.



ZŁODZIEJ W ROLI „WUJKA"

Lokatorka domu przy ul. Solec 107, Aniela Śliwińska, wychodząc za interesami na miasto, pozostawiła w mieszkaniu swego 9-letniego synka Edzia. W czasie jej nieobecności do mieszkania Śliwińskiej wszedł nieznany mężczyzna, który częstując chłopczyka cukierkami i czekoladkami nazwał się jego wujkiem. Rzekomy „wujek" rozgościwszy się jak u siebie w domu, umył się, oczyścił zakurzoną swą garderobę, poczem zapewniwszy Edzia, że za godzinę powróci, wyszedł. Po powrocie Śliwińskiej okazało się, że owym „wujkiem" był poprostu pomysłowy złodziej, który skradł z komody książeczkę oszczędnościową z P. K. O. na 410 zł. i biżuterję wszystko ogólnej wartości 1.300 zł. Poszkodowana o podstępnej kradzieży zameldowała w 10-ym komisarjacie.

HISTORJA ZE SZPAGATEM

Do składu szczotek i szpagatu Abrama-Icka Sommera, przy ul. Zimnej 6 przyszedł jakiś mężczyzna, zamówił 6 klg. szpagatu wartości 42 zł. Ponieważ klient nie posiadał przy sobie pieniędzy, przeto właściciel sklepu posłał z nim syna swego 14-letniego Arona. Klient udał się do cukierni „Pod Dzwonnicą" na rogu Krak.-Przedm. i ul. Marjensztadt, polecając chłopcu zaczekać w sieni, gdyż rzekomo za chwilę przyniesie pieniądze, zabierając od chłopca uprzednio paczkę z towarem. Chłopiec czekał około pół godziny, poczem zdecydował się wejść do cukierni. Okazało się, że właściciel cukierni Zelicho wcale nie zamawiał szpagatu. Wtedy wyszło na jaw, że był to zwykły oszust, który wszedł tylnem wejściem do cukierni, a wyszedł frontem. W sprawie tej sporządzono protokół w I komisarjacie.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Złotej i Zielnej, w czasie przebiegania przez jezdnię, dostał się pod samochód Nr. 1964, prowadzony przez kierowcę Marjana Goślińskiego (Krucza 43), uliczny sprzedawca gazet, 16-letni Roman Grabek (Przyokopowa 5). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kości strzałkowej prawego podudzia i po opatrunku, przewiózł chłopca do domu.

— Na rogu ul. Nowolipki i Karmelickiej samochód potrącił 10-letniego Ryfka Starkera (Ś-to Jerska 14). Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził u chłopca potłuczenie czoła.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś, po długiej przerwie, historyczną operę Joteyki „Zygmunt August" z udziałem pp. Mokrzyckiej, Jaroszówny i Gruszczyńskiego w jego świetnej kreacji roli tytułowej. Dyryguje p. Rudnicki. W poniedziałek opera nieczynna. We wtorek „Pan Twardowski".

TEATR NARODOWY daje dziś i dni następnych komedję J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku", która zyskała sobie już powodzenie. Cały zespół: pp. Mieczysław Frenkel, Rotter-Jarnińska, Majdrowiczówna, Aleksander Zelwerowicz, Tadeusz Frenkel i Hnydziński jest gorąco oklaskiwany.

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE LETNIM

W nadchodzącą sobotę 1-go czerwca na repertuar Teatru Letniego wchodzi krotochwila lubianego i cenionego autora dramatycznego oraz artysty Wincentego Rapackiego „W czepku urodzony". Jak wiadomo wszystkie dotychczasowe sztuki W. Rapackiego cieszyły się wielkiem powodzeniem, a grana w sezonie ubiegłym krotochwila „Panna z dobrego domu" zdobyła rekord powodzenia. Treść krotochwili oparta jest na tle stosunków operowych i przejściach młode go tenora. Nowość ta, którą reżyseruje ceniony artysta dramatyczny p. Warnecki, otrzymała doskonałą obsadę. Rolę tytułową gra p. Kurnakowicz, dalszą obsadę tworzą pp.: Lenerówna, Broniszówna, Łaska, Chaveau, Larys-Pawińska, Sewerinówna, Dobrowolska, Zawadzka, Szreniawa i Zboińska, oraz pp.: Orwid, Solarski, Wyrzykowski, Gielniewski, Kiernicki i autor.

TEATR LETNI: Jeszcze tylko do końca tygodnia bieżącego grana będzie pełna humoru, dowcipna komedja Gustawa Beylina „Zakład o miłość", która odniosła wielki sukces i codziennie jest gorąco oklaskiwana przez tłumnie zapełniającą widownię publiczność.

W sobotę 1 czerwca wchodzi na repertuar nowa lekka komedja Wincentego Rapackiego „W czepku urodzony".

Teatr Polski
Rozum i głupstwo.

TEATR POLSKI: gra codziennie budzącą żywe zainteresowanie i gorące oklaski komedję W. Perzyńskiego p. t. „Rozum i Głupstwo" w wykonaniu doskonałego zespołu w osobach Stanisławskiego, Kamińskiej, Romanówny, Daszyńskiego, Bogusińskiego, Macherskiej, Maliszewskiego, Stryckiego i innych.

W piątek, 31 b. m. uroczyste przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 50-lecia pracy scenicznej znakomitej artystki Zofji Czaplińskiej. Dana będzie urocza komedja francuska „Ładna historja", z jubilatką, Malicką, Leszczyńskim i Maszyńskim na czele.

Teatr Mały
Miłość bez grosza

TEATR MAŁY: Gra z wielkiem powodzeniem schodzącą wkrótce z afisza doskonałą komedję Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza" z Malicką, Grabowskim, Janoszą-Stępowskim, Czaplińską, Małkowskim, Rutkowską i Burbianką na czele.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Rękopisów nadesłanych i niezamówionych Redakcja nie zwraca.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).